

Tańczący w ciemnościach

Pewnego dnia spotkali się dwaj pasjonaci: Szwajcar Otto Walser (prezes Karawane) i Mariusz Danilewicz, miłośnik starej kolei ze skierniewickiej Parowozowni. Stworzyli wizję zorganizowania warsztatów. Uczestnikami mieli być niepełnosprawni z Polski i Szwajcarii oraz dzieci z Rosji. Tak zainicjowany został wielki projekt Zug der Karawane.

Pierwsze warsztaty integracyjne odbyły się sierpniu. Zaczęło się na terenie skierniewickiej Parowozowni. Przyjechało kilkadziesiąt osób z Samary, Lasek, Gdańska i St. Gallen. Rolę gospodarzy pełnili niejako uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Skierniewicach. Druga część warsztatów odbyła się w Wildhaus w Szwajcarii.

Program przedsięwzięcia był tak bogaty, że uczestnicy mieli każdy dzień wypełniony od rana do wieczora. A to zajęcia plastyczne, to znowu teatralne, gra na bębnach itd. W efekcie warsztatów pociągu Karawane powstała wspaniała wystawa fotografii Piotra Zatonia wzbogacona tekstami Anki Rogali. Można było ją oglądać w sali zabytkowego

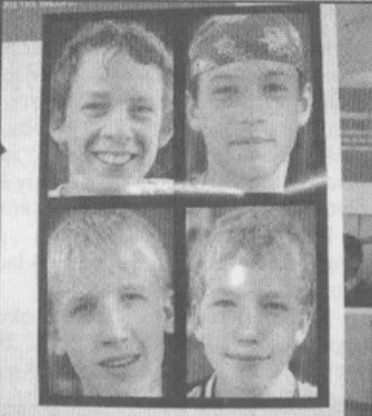
zmysłu dotyku, „tańczą w ciemnościach” (chłopcy z Zakładu dla Niewidomych w Laskach); z tymi, których „pokochała ulica i choć mają po kilkanaście lat, przeżyli więcej niż niejeden dorosły (grupa z ośrodka „Dzieci ulicy” z Samary w Rosji); i tych, którzy choć na swych wózkach przemieszczają się szybciej niż my, nigdy nie pobiegną (niepełnosprawni na wózkach z St. Gallen w Szwajcarii); i tych, co żyją we własnym świetle od lat i duszę mają dziecięco-pogodną, mimo że dziećmi już nie są (silna grupa pod wezwaniem Warsztatów Terapii Zajęciowej w Skierniewicach); i wreszcie pasjonatów, zapaleńców, którzy użyli swej Parowozowni w Skierniewicach, ale też energii i entuzjazmu (Pol-



TAŃCĄCY W CIEMNOŚCI

Podczas warsztatów w Skierniewicach niewidomi chłopcy odwiedzili basen. Elżbieta Sadowniczyk, kierownik WTZ była pod wrażeniem tego, jak wspaniale dawali sobie radę w nieznanym obiekcie. My zwróciliśmy uwagę na wspaniałe umiejętności „radzenia sobie” nastolatków na terenie Parowozowni - rzadko korzystali z pomocy opiekunów podczas wsiadania na drezynę i zwiędzania zabytkowej lokomotywy. Ale równie ogromne wrażenie pozostało w pamięci osób, które wyjechały do Szwajcarii:

„To było dla nas wszystkich coś niezwykle - grupa chłopców z Lasek już drugiego dnia pobytu w Szwajcarii bardzo dobrze znała budynek i bez specjalnej pomocy poruszała się po nim samodzielnie. Zdawało się, że my, którzy przybyliśmy z jednodniowym opóźnieniem, mogliśmy się od nich sporo nauczyć.”



DZIECI AKI Z DRUGĄ SZANSĄ

Organizacja „Dzieci ulicy” z Samary działa od 1997 roku jako Państwowa Organizacja Edukacyjna. Jej celem jest pomoc dzieciom, które z różnych przyczyn nie mają domu. Dzieci przychodzą same, są przywożone przez policję lub wyszukiwane przez pracowników organizacji. „Dzieci ulicy” to miejsce, w którym dzieci z patologicznych rodzin lub nie mające rodziców otrzymują swoją drugą szansę, czyli mogą normalnie żyć i uczyć się.

dworca od Święta Kwiatów do ostatniej środy. Teraz wszystkie eksponaty są już przewiezione do Szwajcarii, a w Skierniewicach być może zostanie utworzona kopia.

Sama wystawa jest utrzymana w konwencji pociągu z przystankami na kilku różnych stacjach, m.in. Skierniewice i Wildhaus. Pokazuje fragment potężnego projektu Zug der Karawane - warsztatów integracyjnych, spotkania: „tych, którzy mając wyostrzony słuch, węch i

skiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei.”

Zainicjowane w Skierniewicach przedsięwzięcie to ogromna szansa dla naszego miasta. Już w sierpniu pisaliśmy o planach przejęcia od miasta zaniedbanego budynku w pobliżu parowozowni, gdzie mogłaby powstać baza Karawany z miejscami noclegowymi.

Przedstawiciele organizacji, biorących udział w Warsztatach Karawane, przedstawili władzom Skierniewic wizję

„ośrodka, połączonego z hotelem, ale też z miejscem koncertów, imprez artystycznych”, który „w nie tak dalekiej przyszłości może stać się atrakcją turystyczną dla rodzin z Warszawy i okolic.” W ofercie znalazłoby się np.: zwiedzanie Parowozowni, przejażdżka rikszą lub dorożką po Skierniewicach aż do Zalewu - tam kąpiel, rowery wodne, powrót znad Zalewu kajakiem lub łódką - UWAGA - czystą rzeką przez park skierniewicki aż do Parowozowni (tak ponoć bywało przed wojną), przejażdżka zabytkową lokomotywą, trasy rowerowe i spacerowe w Budach Grabskich, spływ

Rawką, imprezy artystyczne, koncerty, przedstawienia teatralne.

Jedyna różnica to fakt, że ten ośrodek prowadzony byłby również przez osoby niepełnosprawne.

Przedsięwzięcie Pociąg Karawany daje szansę nie tylko dzieciom i osobom niepełnosprawnym, ale też może zmienić nasze miasta. Tylko czy Skierniewice dostrzegą swoją szansę?

ib

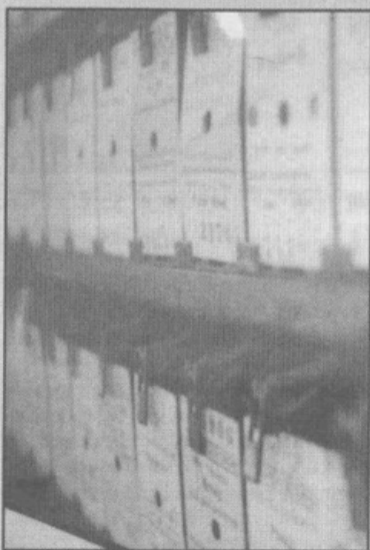
Wykorzystałam fragmenty tekstów Anki Rogali i zdjęcia Piotra Zatonia

ZAKOCHANI W STAREJ KOLEI

Ten, kto nie mógł zasnąć przed pierwszą dziecięcą podróżą pociągiem i przeżywał fascynację dworcem - magicznym domem lokomotyw i wagonów, mieszaniną odgłosów i zapachów; kto musiał dotknąć chyłkiem gęstego smaru z ogromnych kół i przekładni - będzie rozumiał tę fascynację.

Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei z tego nie wyrosli, ale na swojej pierwszej fascynacji zbudowali wielką pasję, która teraz bez górnolotnych słów i egzaltacji realizuje się w skierniewickiej Parowozowni.

Mariusz Danilewicz, prezes PSMK, przyjeżdża tu z Białogostku.



CUD CIĘŻKIEJ PRACY

Warsztaty Terapii Zajęciowej - nawet nie wiesz, ile to dla niektórych znaczy: - to nie jest miejsce jednodniowych cudów, ale często lata pracy, gdzie krok po kroku od strachu przed byciem wśród nowych ludzi, przechodzi do zwykłego życia i pracy

- to miejsce, gdzie dorośli ludzie dorastają i gdzie dorastają ich rodzice
- to miejsce, gdzie czasem boleśnie zdejmuje się kłosz, ale nigdy nie pozostawia się samemu - czyli tak, jak w życiu.



Osoby zwiedzające wystawę z zainteresowaniem oglądały zdjęcia i wczytywały się w podpisy.



Warsztaty Terapii Zajęciowej w Skierniewicach